



Sygn. akt V CSK 115/06

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa PKP C. S.A. w W.

przeciwko K. Węgłowi Sp. z o.o. w K. i Elektrowni

K. S.A. w Ś.

z udziałem interwenienta ubocznego C. S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 lipca 2006 r.,

skarg kasacyjnych: powoda, pozwanej Elektrowni K. S.A.

i interwenienta ubocznego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 25 października 2005 r.,

**oddala wszystkie skargi kasacyjne, koszty postępowania
kasacyjnego znosi wzajemnie.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2004 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo PKP C. S.A. przeciwko K. Węglowi Sp. z o. o. (pozwany ad 1) i Elektrowni „K.” S.A. (pozwany ad 2) przy udziale interwenienta ubocznego C. S.A. w W. i zasądził od powoda na rzecz pozwanych i interwenienta ubocznego koszty procesu.

Na skutek apelacji powoda, wyrokiem z dnia 25 października 2005 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz powódki kwotę 298 388,61 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz zwrot kosztów postępowania, zaś w pozostałej części apelację oddalił.

W sprawie ustalono następujący stan faktyczny:

Pozwany ad 1 dostarczał pozwanej ad 2 miał węglowy, przy czym pozwana ad 2 jako odbiorca miała pokrywać koszt przewozu. Obsługę realizacji umów zleciła ona interwenientowi ubocznemu jako spedytorowi. Zamówiony przez pozwaną Elektrownię towar został przewieziony przez PKP za ośmioma listami przewozowymi, w których jako opłacający należności został wskazany, na polecenie interwenienta ubocznego, PPHU P. Sp. z o. o. Ta ostatnia spółka zawarła w 2001 r. z powódką umowy: specjalną i rozliczeniową, na mocy których, przy uwzględnieniu Regulaminu Przewozu Przesyłek Towarowych (RPT), ustalonego przez Zarząd powodowej PKP, mogła występować jako tzw. płatnik i była uprawniona do rozliczania się z powódką za usługi przewozowe świadczone na rzecz innych podmiotów na zasadach szczególnych, uwzględniających w szczególności opust 6% od taryfy towarowej. W myśl postanowień RPT oraz wspomnianych umów pomiędzy powódką a płatnikiem, wpisanie przez nadawcę w rubryce 17 listu przewozowego numeru REGON płatnika, zaś w rubryce 21 — numeru umowy rozliczeniowej miało ten skutek, że płatnik był zobowiązany do opłacenia przewoźnego, chociaż nie był stroną umowy przewozu.

Po wykonanym przewozie interwenient uboczny obciążył pozwaną ad 2 kosztami przewoźnego, zaś ta niezwłocznie spełniła świadczenie. W dniu 30 grudnia 2002 r. powódka zawarła ze spółką P. umowę przelewu wierzytelności, na podstawie której nabyła szereg przysługujących tej spółce wobec interwenienta ubocznego wierzytelności, w tym o przewoźne z dwóch listów przewozowych, o które toczy się spór w sprawie niniejszej. O dokonanym przelewie poinformowała dłużnika, który uregulował na rzecz powódki całość należności wynikającej z cesji.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny zasadniczo podzielił i przyjął za własne. Jednakże, w ocenie Sądu drugiej instancji, nie znajduje uzasadnienia wnioski Sądu Okręgowego, jakoby umowy: specjalna i rozliczeniowa, które zawarła powódka z P. Sp. z o.o., upoważniały tę ostatnią do odbioru przewoźnego ze skutkiem zwalniającym dłużników powódki od zobowiązań wynikających z wykonanych umów przewozu. Umowy te bowiem stanowiły jedynie usprawnienie rozliczeń i z ich treści nie sposób wywieść nic więcej.

Sąd Apelacyjny podzielił zarazem zarzut naruszenia wyrokiem Sądu pierwszej instancji reguł wykładni oświadczeń woli art. 65 k.c. Umowy zawarte przez powódkę z płatnikiem oraz ze stronami stosunku przewozu kreują całkowicie odrębne stosunki zobowiązaniowe. Jedynie od woli nadawcy zależało to, czy należności przewoźnika uiszcza sam, czy też zleci opłacenie przewoźnego odbiorcy lub innej osobie. Wskazanie w rubrykach 17 i 21 listów przewozowych płatnika jako osoby zobowiązanej do uiszczenia przewoźnego w żadnym razie nie oznacza, że przewoźnik zwolnił nadawcę od obowiązku zapłaty wynagrodzenia za wykonanie usługi, nie może zaś być wątpliwości, iż zapłata przewoźnego jest podstawowym obowiązkiem nadawcy wynikającym zarówno z przepisów prawa, w tym z art. 774 k.c., jak i z RPT.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast zapatrywanie Sądu Okręgowego, iż płacąc do rąk powódki należność wynikającą z zawartej pomiędzy powódką a PPHU P. Sp. z o.o. umowy przelewu, interwenient uboczny doprowadził do umorzenia zobowiązania w zakresie należności wynikających z dwóch listów przewozowych, których numery zostały wymienione w załączniku do tej umowy.

Odnośnie zaś do odpowiedzialności drugiego pozwanego Sąd przyjął, że art. 51 ust. 1 Pr. przew. jest samoistną podstawą zobowiązania odbiorcy wobec

przewoźnika. Zobowiązanie odbiorcy powstaje przez sam fakt przyjęcia przesyłki i listu przewozowego, jest niezależne od zobowiązania nadawcy, a jego istnienie nie zależy od jakiegokolwiek czynności wierzyciela. Wygasa ono dopiero wraz z zaspokojeniem przewoźnika. Odbiorca nie był zatem zwolniony od odpowiedzialności względem przewoźnika.

Skargi kasacyjne od powyższego wyroku złożyła powódka, pozwana ad 2 oraz interwenient uboczny.

Powódka oparła skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej niezasądzenia odsetek od dnia wymagalności do dnia zapłaty zasądzonych kwot świadczenia pieniężnego, a także oddalającej apelację, w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, podniosła zarzut: niewłaściwego zastosowania art. 509 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż P. Sp. z o.o. przeniosła w drodze przelewu na PKP C. S.A. przysługujące jej wierzytelności z tytułu przewoźnego, nie zaś z tytułu wynagrodzenia za świadczone interwenientowi ubocznemu usługi spedycyjne; niewłaściwego zastosowania art. 451 § 2 i 3 k.c. oraz art. 22 ust. 1 i art. 24 ustawy o rachunkowości, poprzez przyjęcie, że interwenient uboczny spłacił przewoźne należne powodowi; niezastosowania art. 774 i 800 k.c., poprzez uznanie, że podmiotowi niebędącemu przewoźnikiem może przysługiwać wierzytelność o zapłatę należności przewozowych; niezastosowania art. 794 k.c., poprzez uznanie, że interwenient uboczny i P. Sp. z o.o., jako strony umowy spedycyjnej, nie określiły wynagrodzenia spedytora; niewłaściwego zastosowania art. 65 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż umowa spedycyjna pomiędzy pozwaną ad 2 a interwenientem ubocznym określała zobowiązanie zleceniodawcy do zapłaty przewoźnego, podczas gdy w istocie zapłata na rzecz spedytora obejmowała tylko wynagrodzenie z tytułu umowy spedycji; niezastosowania art. 62 § 2 w zw. z art. 53 § 1 k.k.s. w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy o rachunkowości, poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach, którymi posługiwanie się jest sprzeczne z prawem; niewłaściwego zastosowania art. 83 § 1 i 2 k.c., poprzez nieuznanie, że strony umowy łączącej interwenienta ubocznego z P. Sp. z o.o. złożyły oświadczenia woli dla pozorów; błędnej wykładni art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 16 ust. 5 RPT i art. 481 § 1 i 2 k.c., poprzez uznanie, że termin, od którego powodowi należą się odsetki za zwłokę w świadczeniu należnego

wynagrodzenia, rozpoczyna bieg po upływie 7 dni od dnia doręczenia pozwanym wezwań do zapłaty.

W ramach podstawy naruszenia prawa procesowego, mogącej mieć istotny wpływ na wynik sprawy, powódka zarzuciła natomiast orzeczeniu Sądu Apelacyjnego naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. poprzez niewskazanie i niewyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej wyroku, to znaczy: niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd Apelacyjny uznał, że wynagrodzenie z umowy spedycyjnej na przewóz węgla zawartej między pozwaną ad 2 a interwenientem ubocznym to „przewoźne”, a także uznał za pozbawioną znaczenia okoliczność istnienia różnicy pomiędzy opustem udzielanym płatnikowi przez przewoźnika (6%) a oferowanym przez płatnika interwenientowi ubocznemu (7%).

Wskazując na powyższe podstawy, skarżąca powódka wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy zgodnie z żądaniem pozwu, a także o zasądzenie od pozwanych ad 1 i 2 na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu albo, jeżeli Sąd Najwyższy uzna to za konieczne, Sądowi Okręgowemu i o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwana ad 2, Elektrownia „K.” S.A., zaskarżyła wyrok w części zasądzającej dochodzone przez powódkę roszczenie wraz z odsetkami i kosztami procesu. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego podniosła następujące zarzuty: błędnej wykładni art. 51 ust. 1 ustawy – Prawo przewozowe, poprzez uznanie, że zobowiązanie odbiorcy do zapłaty przewoźnego ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie może być w drodze czynności prawnej zmienione bądź wyłączone; niewłaściwego zastosowania art. 47 ust. 3 Pr. przew., poprzez przyjęcie, że P. Sp. z o.o. nie była jedynym podmiotem odpowiedzialnym wobec strony powodowej za zapłatę należności wynikających z przewozu; niewłaściwego zastosowania art. 65 § 2 k.c. poprzez literalną wykładnię określonych postanowień umów – specjalnej i rozliczeniowej, zawartych przez PKP C. S.A. z P. Sp. z o.o. i

pominięcie zgodnego zamiaru stron i celu, w jakim zostały one zawarte; niewłaściwego zastosowania art. 750 k.c., poprzez przyjęcie, że stosunek prawny pomiędzy powódką a spółką P. nie był stosunkiem zlecenia i że płatnik nie był umocowany do wykonania zlecenia w imieniu powoda; niezastosowania art. 5 k.c. w okolicznościach sprawy.

W ramach podstawy naruszenia prawa procesowego, skarżąca pozwana ad 2 zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia kasacyjnego, pozwana ad 2 wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w części zasądzającej na rzecz powódki należność główną wraz z odsetkami i kosztami procesu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, a także o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Skarga kasacyjna interwenienta ubocznego, skierowana przeciwko zaskarżonemu wyrokowi w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego poprzez zasądzenie roszczenia wraz z odsetkami i kosztami procesu (tj. w pkt 1 i 3), została oparta na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, skarżący interwenient uboczny zarzucił: błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 774 k.c., poprzez przyjęcie, że przepis ten stanowi samoistną i wystarczającą podstawę odpowiedzialności nadawcy; błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c. poprzez przypisanie odpowiedzialności nadawcy i odbiorcy przesyłek towarowych w sytuacji, gdy szkoda powódki była wynikiem okoliczności, za które jej dłużnicy nie ponoszą odpowiedzialności; niewłaściwe zastosowanie art. 47 ust. 2 Pr. przew. w zw. z § 16 ust. 5 RPT, poprzez przypisanie temu przepisowi charakteru źródła zasadniczej odpowiedzialności nadawcy wobec przewoźnika za zapłatę przewoźnego, podczas gdy dotyczy on wyłącznie kwestii dowodowych; błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 51 ust. 1 Pr. przew. w stosunku do pozwanego ad 2, polegające na uznaniu, że odbiorca ponosi odpowiedzialność wobec przewoźnika nawet wtedy, gdy nie był poinformowany o wysokości należności ciążących na przesyłce, zaś przewoźnik nie żądał od pozwanego ad 2 uiszczenia przewoźnego ani nie

zglaszał zastrzeżeń przy wydaniu towaru, a także na uznaniu, że przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący; niewłaściwe zastosowanie art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 16 ust. 5 RPT oraz określonych postanowień umów: rozliczeniowej i specjalnej; niezastosowanie art. 464 k.c. i art. 5 k.c. w okolicznościach niniejszej sprawy.

Natomiast w ramach podstawy naruszenia prawa procesowego, mogącej mieć wpływ na wynik sprawy, interwenient uboczny podniósł zarzut naruszenia art. 391 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia kasacyjnego, interwenient uboczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, a także o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego od powoda na rzecz interwenienta ubocznego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódki, interwenient uboczny wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanej ad 2 i interwenienta ubocznego, powódka wniosła o oddalenie obu skarg w całości oraz o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosnie do skargi kasacyjnej powódki:

Skarga jest pozbawiona usprawiedliwionych podstaw. Odnosząc się w pierwszej kolejności do uzasadnienia podstawy naruszenia prawa procesowego, należy zauważyć, iż art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. rzadko bywa skutecznym zarzutem kasacyjnym. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się w tej kwestii, wyrażając zapatrywanie, zgodnie z którym sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacji wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328

§ 2 może być – w świetle art. 393¹ pkt 2 k.p.c. - uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, nie publ.; wyrok SN z dnia 20 lutego 2003 r. I CKN 65/01, nie publ.; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, nie publ.). Stanowisko to zachowało walor aktualności także pod rządem art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Stanowiska skarżącego w kwestii naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie sposób podzielić przede wszystkim dlatego, że powołując się na wymieniony przepis, w istocie podjął on próbę zakwestionowania dokonanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych, dotyczących treści łączących strony umów oraz ich kwalifikacji prawnej. W związku z tak postawionym zarzutem trzeba zauważyć, że art. 328 § 2 k.p.c. określa jedynie wymagania konstrukcyjne uzasadnienia orzeczenia. Nie stanowi on zaś właściwej płaszczyzny do krytyki poprawności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani ich oceny prawnej. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał zarówno jego podstawę faktyczną, jak i prawną w sposób wystarczający do przeprowadzenia kontroli kasacyjnej. Kwestionowanie tego rozstrzygnięcia przez pryzmat naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. jest zatem zabiegiem chybnym.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 774 i art. 800 k.c. W poczynionych przez Sądy obu instancji ustaleniach faktycznych nie sposób bowiem doszukać się stwierdzenia, że spedytor sam dokonał przewozu; potrzeba odnoszenia się do zarzutu naruszenia art. 800 k.c. jest *a limine* wykluczona, skoro stan faktyczny sprawy nie uzasadniał w ogóle jego zastosowania. Podobnie nie ma także podstawy do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny nie zastosował art. 774 k.c., który jest w istocie podstawowym przepisem regulującym zakres obowiązków i odpowiedzialności nadawcy wobec przewoźnika. Sąd nie kwestionował charakteru prawnego umowy przewozu jako umowy wzajemnej i odpłatnej, nie zawarł także w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia jakiegokolwiek stwierdzenia, które uzasadniałoby zarzut, że nie uznawał powódki za przewoźnika uprawnionego do otrzymania przewoźnego.

Dłuższego wywodu wymaga natomiast zarzut naruszenia art. 509 § 1 k.c. w zw. z art. 451 § 2 i 3 k.c., którego rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu Najwyższego, nie może abstrahować od oceny charakteru prawnego umowy, jaką zawarła powódka

ze spółką „P”. Na wstępie należy zastrzec, iż Sąd Najwyższy, jakkolwiek nie czyni żadnych własnych ustaleń faktycznych w sprawie, jest władny – również w postępowaniu kasacyjnym – dokonać we własnym zakresie zmiany kwalifikacji oświadczenia woli (czynności prawnej), objętej stanem faktycznym sprawy (zob. wyrok SN z 12.10.2000 r., IV CKN 144/00, OSNC 2001/4, poz. 60).

Przedmiot czynności prawnej, o której mowa, obejmował zgodnie z jej treścią „przelew wierzytelności”, jakie przysługiwały płatnikowi od interwenienta ubocznego. Jednakże aby mogła ona być kwalifikowana jako umowa przelewu, powinna być zawarta przez wierzyciela z osobą trzecią i dotyczyć przeniesienia takich wierzytelności, które wcześniej, tj. przed zawarciem umowy, osobie trzeciej względem dłużnika nie przysługiwały. Tymczasem w sprawie niniejszej mamy do czynienia z takim układem stosunków, w którym osoba trzecia w istocie była wierzycielem. Nie można zaś bez zastrzeżeń twierdzić, że była nim spółka „P.” jako „cedent”. Trzeba bowiem zauważyć, że wykreowany z inicjatywy powódki system płatności za dokonany przewóz opierał się na konstrukcji przekazu w kredyt i polegał, ogólnie rzecz ujmując, na tym, że przekazany (a więc w danym wypadku płatnik) nie będąc dłużnikiem przekazującego (tj. nadawcy przesyłki), mógł na skutek przyjęcia i spełnienia świadczenia na rzecz odbiorcy przekazu (powodowej PKP C.) stać się wierzycielem przekazującego (por. wyrok SN z 26.1.2006 r., V CSK 111/05, niepubl.). Jednakże warunkiem *sine qua non* powstania długu przekazującego było spełnienie na rzecz odbiorcy przekazu umówionego świadczenia, czego „P.” nie czyniła, obciążając jedynie klientów – w tym interwenienta ubocznego – fakturami na podstawie zestawień listów przewozowych i faktur, które sama otrzymywała od powódki.

Zważywszy na to, trzeba dojść do konkluzji, iż zarówno „P.” Sp. z o. o., jak i nadawca przesyłki, byli dłużnikami powódki, zobowiązanymi do tego samego świadczenia. Taki wniosek płynie zwłaszcza z § 16 ust. 1, 3 i 5 ustalonego przez powódkę RPT, który wiązał strony umowy przewozu jako wzorzec kontraktowy zgodnie z art. 384 § 1 k.c., a także z umów: specjalnej i rozliczeniowej, jakie zawarła „P.” z powódką. Szczególna rola płatnika polegała na pośredniczeniu w płatnościach stanowiących spełnienie świadczenia z zobowiązań umownych, w których jednak on sam jako strona nie uczestniczył. Pośredniczenie w uiszczaniu

płatności nie czyniło płatnika „przewoźnikiem”. Powódka z kolei nie była „osobą trzecią” w rozumieniu art. 509 § 1 k.c., lecz wierzycielem z tytułu należnego przewoźnego. Umowę „przelewu” pomiędzy powódką a płatnikiem i powiadomienie dłużnika o fakcie jej zawarcia można więc kwalifikować jedynie jako zastrzeżenie niestosowania § 16 ust. 3 RPT i zobowiązanie do dokonania wszystkich zaległych płatności bezpośrednio do rąk powódki.

Jedynie na marginesie powyższych rozważań należy dodać, że powódka, powołując się na wspomniany przepis kodeksu cywilnego, popada w sprzeczność ze swoim własnym, prawnie relewantnym zachowaniem, albowiem sama wykreowała określony system płatności z udziałem płatników oraz zawarła porozumienie, określane jako „umowa o przelew wierzytelności”, z załączonym do niego wykazem kwot należności z poszczególnych listów przewozowych (k. 679-685). Z treści porozumienia nie wynika żadne zastrzeżenie co do kwot tych należności. W tym stanie rzeczy zupełnie dowolne zaliczanie przez powódkę płatności dokonanej przez interwenienta ubocznego na poczet należności najdawniej wymagalnych oraz wystąpienie z żądaniem zapłaty całej należności z listów przewozowych, za które otrzymała (przynajmniej częściową) zapłatę, byłoby sprzeczne co najmniej z dobrymi obyczajami kupieckimi. Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie należy zatem uznać za odpowiadające prawu.

Nie znajdują uzasadnienia zarzuty oparte na art. 22 ust. 1 i art. 24 ustawy o rachunkowości. Wspomniane przepisy formułują wymagania dotyczące zasad dokumentowania operacji gospodarczych dla potrzeb ewidencji księgowej. Nie mają natomiast żadnego znaczenia z punktu widzenia swobody sądu powszechnego w ustaleniu stanu faktycznego. Sąd jest w tym zakresie niezawisły i niezwiązany żadną formalną, aprioryczną kwalifikacją dowodu źródłowego czy też ksiąg handlowych jako „rzetelnych” bądź „nierzetelnych” z punktu widzenia określonych w ustawie zasad rachunkowości. Tak sformułowany zarzut, zmierzający w istocie do podważenia dokonanej przez Sądy obu instancji oceny stanu faktycznego, jako sprzeczny z art. 398³ § 3 k.p.c., nie podlega merytorycznemu rozpoznaniu.

Podobnie należy potraktować również zarzuty oparte na przepisach kodeksu karnego skarbowego, art. 65 § 2 k.c. oraz art. 83 § 1 i 2 k.c. Sąd Najwyższy

podziela ich ocenę zawartą w uzasadnieniu przywołanego już wyroku z 26.1.2006 r., V CSK 59/05 (niepubl.), który zapadł w analogicznym stanie faktycznym między tymi samymi stronami (z wyjątkiem pozwanego ad 1).

W związku z powyższym skargę należało oddalić na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Odnosnie do skargi kasacyjnej pozwanego ad 2:

Skargę należało oddalić. Sąd Najwyższy nie rozpoznał zarzutu sformułowanego w ramach podstawy naruszenia prawa procesowego, gdyż twierdzenie o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 233 § 1 k.p.c. w sposób absolutnie bezdyskusyjny stanowi niedopuszczalne oparcie skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, co pozostaje w sprzeczności z art. 398³ § 3 k.p.c. (zob. wyroki SN: z 242.2006 r., II CSK 136/05, niepubl.; z 16.3.2006 r., III CSK 17/06, niepubl.).

Gdy natomiast chodzi o zarzuty prawnomaterialne, nie korespondują one z uzasadnieniem zaskarżonego orzeczenia. Skarżący pozwany ad 2 bezzasadnie przypisał Sądowi Apelacyjnemu pogląd o bezwzględnie obowiązującym charakterze art. 51 ust. 1 Pr. przew., albowiem – co zresztą sam skarżący przyznaje w uzasadnieniu podstaw skargi – takiego poglądu Sąd w ogóle nie wyraził, mało tego –dopuszczył możliwość zwolnienia odbiorcy od długu na mocy umowy przewozu, stwierdzając zarazem, że taki fakt nie miał w niniejszej sprawie miejsca.

Kwestia, czy art. 51 ust. 1 Pr. przew. ma charakter przepisu bezwzględnie obowiązujący, jest sporna zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym sprawę niniejszą jest skłonny przychylić się do argumentacji pozwanego ad 2, iż chodzi o normę *iuris dispositivi*. Nie oznacza to jednak, że pozwany ad 2 nie ponosi odpowiedzialności za nieuiszczone przewoźne, albowiem dług odbiorcy, w oparciu o wspomniany przepis, powstaje z mocy ustawy z chwilą przyjęcia przesyłki wraz z listem przewozowym i istnieje w zasadzie zupełnie niezależnie od długu jakiegokolwiek innej osoby wobec przewoźnika (wyroki SN: z 19.3.1999 r., III CKN 231/98, OSNC 1999/10, poz. 179; z 19.9.2002 r., II CKN 1312/00, OSNC 2003/12, poz. 168; z 8.6.2005 r., V CK 286/05, OSNC 2006/5, poz. 87; V CSK 111/05, niepubl.). Od zobowiązania – jeżeli strony nie uzgodniły inaczej – zwalnia odbiorcę dopiero

ich uiszczenie przez innego dłużnika przewoźnika, przy czym należy wyraźnie stwierdzić, że powyższe zapatrywanie jest ustalone w orzecznictwie, zaś Sąd Najwyższy uznaje odmienny pogląd doktrynalny za izolowany i nieznajdujący oparcia w brzmieniu i celu przepisu ustawy. Uznając zatem za ustalony fakt, że nie uzgodniono zwolnienia odbiorcy od odpowiedzialności, trzeba w konsekwencji uznać podniesiony zarzut za bezzasadny.

Sąd Apelacyjny nie uchybił także art. 47 ust. 3 Pr. przew., który w istocie jest jedynie przepisem szczególnym dotyczącym formy czynności prawnej, nie zaś dotyczącym odpowiedzialności za zapłatę należności. Kwestii odpowiedzialności dotyczy zaś głównie art. 774 k.c., przy czym – jak już wyjaśniono w uwagach do zarzutu naruszenia art. 51 ust. 1 Pr. przew. – odpowiedzialność odbiorcy na tej podstawie jest samoistna i niezależna od odpowiedzialności jakiegokolwiek innej osoby wobec przewoźnika, w tym odpowiedzialności nadawcy, który jest stroną umowy przewozu.

Nie ma podstaw, aby podważyć dokonaną przez Sąd Apelacyjny wykładnię umów zawartych przez powódkę z płatnikiem. Istotna jest przy tym nie tylko treść tych umów, lecz także ich porównanie z § 16 RPT, z którego ust. 5 wyraźnie wynika, że dopiero faktyczna zapłata przez osobę trzecią umarzała zobowiązanie. Wykładnia oświadczeń woli dokonana przez Sąd Apelacyjny była zatem prawidłowa.

Sąd Najwyższy nie dopatrzył się również naruszenia zaskarżonym orzeczeniem art. 750 k.c. Przepis ten stanowi, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Rację skarżącemu można przyznać o tyle, że istotnie umowę pomiędzy powódką a płatnikiem można zakwalifikować jako pewien rodzaj umowy o świadczenie usług, która – skoro nie została bliżej określona przepisami ustawy i stanowi tzw. umowę nienazwaną – podlega przepisom o zleceniu (zob. wyrok SN z 10.6.2003 r., I CKN 414/01, OSNC 2004/9, poz. 139). Jednakowoż, co zdaje się uchodzić uwagi skarżącego, stosowanie przepisów o zleceniu następuje nie wprost, a co najwyżej odpowiednio.

Zarzut skargi jest zresztą gołosłowny, gdyż z samego przytoczenia podstawy kasacyjnej, którą skarżący konkretyzuje poprzez wskazanie na – rzekomo

niezastosowany – art. 750 k.c., nie wynika, dlaczego nieprzyjęcie przez Sąd Apelacyjny umocowania płatnika do przyjmowania należności z tytułu przewoźnego ze skutkiem umarzającym zobowiązanie miałyby prowadzić do jego naruszenia. „Odpowiednie” stosowanie przepisów o zleceniu do innej umowy o świadczenie usług oznacza zaś tylko tyle, że przy stosowaniu przepisów o zleceniu należy uwzględniać istotę stosunku prawnego z umowy nienazwanej i ewentualne różnice pomiędzy istotnymi elementami tego stosunku a elementami kodeksowego typu umowy zlecenia. Istota stosunku obligacyjnego pomiędzy powódką a płatnikiem, ukształtowanego zarówno przez umowy: rozliczeniową i specjalną, jak i przez RPT jako wzorzec kontraktowy dla umów przewozu zawieranych przez powódkę, jest tego rodzaju, iż nie dopuszcza dorozumianego umocowania płatnika do odbioru należności z tytułu przewoźnego na rachunek powódki. Instytucja płatnika była oparta na zupełnie innych założeniach konstrukcyjnych, co zostało już wyjaśnione w innym miejscu niniejszego uzasadnienia.

Wreszcie należy odnieść się do twierdzenia o nieuwzględnieniu przez Sąd Apelacyjny zarzutu nadużycia przez powódkę prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Rację ma skarżący co do tego, że każdy podmiot – w tym przedsiębiorca – może powoływać się na instytucję nadużycia prawa. Skoro jednak ustawodawca posłużył się w art. 5 k.c. klauzulami generalnymi, odwołując się do zasad współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, to oznacza, że subsumpcja ustalonego w sprawie stanu faktycznego pod hipotezę normy wywiedzionej tego przepisu oraz dalsza ocena dokonana przez sąd orzekający nie mogą być automatyczne i szablonowe. Stwierdzić zresztą trzeba, iż stosowanie przepisów zawierających klauzule generalne zakłada nie tylko proste różnicowanie ocen (na zasadzie stwierdzenia, że dane zachowanie podmiotu prawa po prostu jest lub nie jest właściwe, tzn. zgodne z jakąś „zasadą współżycia społecznego”), lecz także ich stopniowanie, a także – o ile zajdzie taka potrzeba w konkretnym stanie faktycznym – rozważenie różnych, skonfliktowanych ze sobą ocen i wartości.

Jest oczywiste, że klauzula zasad współżycia społecznego odwołuje się do ocen i wartości ukształtowanych poza systemem prawnym, a więc mających charakter zasad moralnych, obyczajowych czy też zwyczajowych. W zmienionych warunkach społeczno-gospodarczych jej rozumienie powinno być co najmniej

zbliżone do dawniej używanego pojęcia zasad dobrej wiary (w sensie obiektywnym) czy też, zyskującego w ostatnich latach coraz szersze pole zastosowania w prawie cywilnym, pojęcia dobrych obyczajów.

Stąd płynie wniosek – znajdujący oparcie zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie – iż nie istnieje jedna, uniwersalna miara, którą można by odnieść do wszystkich przypadków zastosowania art. 5 k.c. Ocena musi być ferowana przez sąd *ad casum*, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności danej sprawy. W dziedzinie zobowiązań umownych nie bez znaczenia jest także porównanie potencjału negocjacyjnego stron oraz ustalenie, czy są one profesjonalistami. Sąd Najwyższy podziela bowiem wyrażane w dotychczasowym orzecznictwie zapatrywanie, iż przyznanie nieograniczonej możliwości powoływania się na art. 5 k.c. prowadziłoby do praktycznego uchylecia zasady trwałości umów (*pacta sunt servanda*), a przez to do zaprzeczenia niezwykle doniosłej wartości, jaką jest pewność i bezpieczeństwo obrotu. Muszą zatem istnieć szczególnie ważne względy, dla których powołanie się na klauzulę jest uzasadnione. W obrocie gospodarczym skutki postępowania powoda muszą być więc nie do pogodzenia z ocenami opartymi na klauzuli zasad współżycia społecznego (zob. m.in. wyrok SN z 27.6.2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002/3, poz. 32).

Wprawdzie można zgodzić się ze skarżącym, iż brak adekwatnej kontroli powódki nad realizacją umów z płatnikami stanowił z jej strony poważne zaniedbanie wyływającego z zasad współżycia społecznego obowiązku kupieckiej rzetelności oraz lojalności wobec kontrahentów. Jednakże w okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie jest to argument wystarczający do odmowy przyznania ochrony prawnej roszczeniu powódki. Pozwani oraz interwenient uboczny byli bowiem profesjonalistami, którzy od wielu lat korzystali z transportu kolejowego. Byli także – a przynajmniej powinni być – obeznani z postanowieniami RPT i innych wzorców umownych wydanych przez powódkę, które w sposób bardzo wyraźny nie wyłączały odpowiedzialności nadawcy za nieopłacone przez płatnika przewoźne. Biorąc zaś pod uwagę, iż odbiorca i interwenient uboczny zaniechali chociażby sprawdzenia wiarygodności ekonomicznej płatnika oraz upewnienia się, jak realizowane są płatności z tytułu kolejnych przewozów, stosunkowo łatwo wykazać, iż pomimo niewątpliwego uchybienia zasadom współżycia społecznego przez

powódkę, ujemne następstwa wynikały z braku elementarnych aktów należytej staranności po stronie pozwanej. Skutków owych zaniechań nie można usunąć poprzez zastosowanie art. 5 k.c. (wyrok SN z 24.4.1997 r., II CKN 118/97, OSP 1998/1, poz. 3; wyrok SN z 26.1.2006 r., V CSK 111/05, niepubl.).

Odnośnie do skargi kasacyjnej interwenienta ubocznego.

Większość argumentów dotyczących skargi kasacyjnej pozwanego ad 2 odnieść można także do zarzutów podniesionych przez interwenienta ubocznego. Pozostaje zatem jedynie ich uzupełnienie o rozstrzygnięcie tych zarzutów, których inni skarżący nie podnosili.

Istota odpowiedzialności nadawcy w oparciu o art. 774 k.c., a także kwestia umocowania płatnika do odbioru należności za przewoźnika (czy też raczej jego braku) zostały już dość szeroko wyjaśnione. Gdy natomiast chodzi o zarzut naruszenia art. 471 k.c. w zw. z art. 472 k.c., stwierdzić należy, iż jest on bezzasadny. Sąd Najwyższy nie dopatrył się bowiem w ustaleniach faktycznych sprawy takich okoliczności, które świadczyłyby o tym, że szkoda wynika z okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Trzeba zresztą pamiętać, iż art. 471 k.c. prowadzi faktycznie do innego, niż w przypadku odpowiedzialności za czyny niedozwolone, rozkładu ciężaru dowodu, gdyż domniemywa winę dłużnika w niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania (zob. m.in. wyrok SN z 3.4.2000 r., I CKN 149/98, BSN 2000/7, s. 9). Takiego dowodu ani interwenient uboczny, ani żaden z pozwanych nie przeprowadził.

Odnośnie do naruszenia art. 47 ust. 2 Pr. przew. można zgodzić się ze skarżącym o tyle, że powołany przepis istotnie nie stanowi podstawy odpowiedzialności nadawcy. Zarzut ten nie mógł jednak odnieść skutku, gdyż w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie sposób doszukać się twierdzenia, jakie skarżący przypisał Sądowi Apelacyjnemu; przeciwnie, Sąd Apelacyjny trafnie stwierdza (s. 7 uzasadnienia), iż obowiązek nadawcy zapłaty przewoźnego wynika z art. 774 oraz, w kontekście stanu faktycznego sprawy, z § 16 ust. 5 RPT. Na marginesie należy zauważyć, iż zakres umocowania osoby, która oddaje przesyłkę do przewozu, wynika z jednoznacznego brzmienia przepisu —

sprowadza się ono tylko do zawarcia umowy przewozu, która w aktualnym stanie prawnym jest umową konsensualną (tak w cyt. już wyroku SN z 3.4.2000 r., I CKN 149/98). Odrębnie należy natomiast traktować obowiązek uiszczenia przewoźnego, gdyż jego opłacenie nie należy do czynności bezpośrednio związanych z zawarciem umowy. Sposób interpretacji przepisu, proponowany przez skarżącego, jest więc nie do przyjęcia.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut niezastosowania art. 464 k.c. Interwenient uboczny nie wykazał bowiem, aby osoba, do rąk której świadczył, tj. płatnik, okazała pokwitowanie wystawione przez wierzyciela – PKP C. S.A. Z przyczyn, o których była już mowa w uzasadnieniu, należy uznać, iż takiego charakteru nie miała w szczególności umowa rozliczeniowa ani umowa specjalna pomiędzy płatnikiem a powódką.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.